

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.**Sroda, dnia 14 października 1914 r.**

Łódź, 14 października.

Kiedy w dniu 9 sierpnia r. b. władze administracyjne i policyjne po raz pierwszy w pośpiechu opuściły nasze miasto, ster rządów nad niem i opieki ujął w swe ręce szybko zorganizowany Komitet Obywatelski.

Jeśli zważymy, że lata całe żyliśmy w atmosferze biurokratycznej, faktycznie utrudniającej normalny bieg życia, już nie tylko polityczno-narodowego, lecz i ekonomicznego i społecznego, jeśli zważymy, że administrowanie całym krajem i jego poszczególnymi częściami opierało się na zawikłanych i niejednokrotnie wręcz sobie przeczących paragrafach kodeksu, przepisach obowiązujących, cyrkularzach, wyjaśnieniach do nich, komentarzach i t. p., jeśli wspomnimy, że odwykliśmy od stanowienia o sobie samych, to tembardziej zrozumieć nam wypada trudne stanowisko Komitetu Obywatelskiego w tak poważnej chwili, oraz odcenić jego wieloletnią pracę i intensywną pracę.

Na razie Komitet miał do wypełnienia dwa olbrzymie zadania: zabezpieczenie egzystencji tysiącom przymierających głodem, oraz stworzenie instytucji bezpieczeństwa publicznego, to jest Milicji Obywatelskiej.

Jak się wywiązał Komitet Obywatelski z przyjętych na siebie zaszczytnych, lecz szczytowych trudów w pierwszym okresie sprawowania swych rządów, to jest do powrotu władz, który nastąpił 31 sierpnia — wiemy wszyscy aż nadto dobrze.

Za bezinteresowną i gorliwą pracą Komitetu, należy mu się od całego ogółu mieszkańców Łodzi tylko hołd i serdeczne a zasłużone uznanie.

Mimo powrotu władz, ogrom prac społecznych pozostał jednak nadal na barkach Komitetu.

Nie pora obecnie do szczegółowego ocenienia pożytecznej działalności tegoż Komitetu, gdyż misja jego do tej pory nie jest jeszcze i nie prędko będzie zlikwidowana, bowiem, po ostatnim opuszczeniu miasta przez policję i administrację, znalazł się on w stokroć trudniejszym położeniu, mimo to jednak nie przestaje nadal z zaparciem się siebie i poświęceniem pracować.

Tak olbrzymi jednak zakres działalności, jaki wypełniać jest zmuszonym Komitet Obywatelski, nie może nie posiadać i pewnych stron ujemnych.

Jak na teraz, poprzestaniemy na kilku uwagach, dotyczących się organizacji i działalności Milicji Obywatelskiej. Po pierwszym jej rozwiązaniu, trzeba było pospieszyć organizować nowe kadry organów bezpieczeństwa publicznego.

I oto odrazu napotkano na trudności, jakich nie było przy formowaniu pierwszej Milicji, kiedy nowość bawiła umysły, kiedy piękna i ciepła pogoda ułatwiała pełnienie obowiązków. Napływ kandydatów na członków Milicji był tak olbrzymi, iż nie sprawił najmniejszej trudności odpowiedni dobór funkcjonariuszów.

Tem się tłumaczy sprawność działania całej organizacji we wszystkich jej przejawach.

Inaczej wszakże przedstawiła się kwestja przy formowaniu szczegółów Milicji (że tak ją nazwiemy) drugiej.

Nowość — przesyciła, różnorodność i możność wypełnianych obowiązków — zniechęciła wielce, dżdżysta i przejmująca chłodem pogoda nie zachęca do sumiennego pełnienia obowiązków na posterunkach i oto napływ pożądanego kontyngensu szeregow Milicji zrzedniał niezwykle.

W następstwie wszystkich tych przyczyn okazało się, iż nowozorganizowana Milicja, w obecnym jej stanie.

Wynikają z tych powodów coraz częstsze nieporozumienia między publicznością a milicjantami i rosnące z dnia na dzień, jakkolwiek jeszcze ciche, niezadowolone wśród ogółu mieszkańców.

Mało tego — wśród samej organizacji wybuchają niesnaski i starcia, które absolutnie nie powinny mieć miejsca.

Dalecy jesteśmy od krytyki w danej chwili — przeciwnie, uważamy, że powinniśmy w całej pełni uznać i podtrzymywać autorytet Komitetu Obywatelskiego i stworzonych przez tenże Komitet instytucji i i współdziałać z niemi.

Powinniśmy być dumni, że w społeczeństwie naszym znaleźliśmy w krytycznej chwili wysoce uzdolnione jednostki, którym z całą ufnością możemy powierzyć opiekę nad losami miasta i jej mieszkańców, uważamy atoli za zupełnie słuszne i konieczne pospieszyć ze szczerą, w imię dobra wspólnego, radą i tam, gdzie widzimy pewne niedokładności, lub usterki, wskazywać na nie, w celu usunięcia w porę stron ujemnych.

Tak nam wskazuje czynić obowiązek obywatelski i dlatego właśnie poruszamy sprawę niezbędności reorganizacji Milicji Obywatelskiej, aby w ten sposób dać wyraz wzrastającemu niezadowoleniu ludności.

Nie mamy zamiaru na łamach naszego pisma poruszać czysto wewnętrznych spraw Milicji, które po za nami i Komitetem Centralnym wiadome są tylko małej garstce naszych mieszkańców, pragniemy tylko wskazać w jaki sposób należałoby zreorganizować Milicję.

Najwłaściwszym wyjściem z obec-

nej sytuacji, podług naszego zdania, byłoby, aby Komitet Milicji bezwzględnie zwrócił się z gorącym wezwaniem do wszystkich Stowarzyszeń i związków bez różnicy, aby członkowie tychże w imię obowiązku obywatelskiego, pospieszyli z zapisaniem się do szeregów Milicji.

Jesteśmy przekonani, że członkowie stowarzyszeń i związków, jak jeden mąż staną do zaszczytnej, honorowej służby obywatelskiej i że w ten sposób położą się kres wszelkim swarom i nieporozumieniom tak wewnątrz, jak i zewnątrz Milicji.

Jednocześnie z przeprowadzoną w proponowany przez nas sposób reorganizacji Milicji zyska niezmiernie na powadze ta ostatnia, jak również

i bezpieczeństwo publiczne będzie znacznie silniej zagwarantowane, ponieważ za większość członków Milicji ponosić będą odpowiedzialność stowarzyszenia i związki, na których czele stoją mężowie zaufania.

Pożądanem by było również przywrócenie Milicji konnej, bodajby nie liczonej nawet i pełniącej służbę tylko w nocy.

Od kilku obywateli słyszeliśmy, iż chętnie na ten cel oddali by do rozporządzenia Centralnego Komitetu Milicji swe konie, byle te ostatnie powierzone były ludziom, zasługującym na zaufanie.

Oto nasze pragnienia, które niewątpliwie Komitet Milicji dla dobra ogółu zechce bezwzględnie rozpatrzyć.

Odgłosy wojny.

Marsz na Warszawę.

Dziś w Warszawie, w dniu zajęcia Skierniewic, a nastąpiło to już w niedzielę, straciła na wartości umocniona pozycja wojsk w Łowiczu, jako nazbyt wysunięta. Z drugiej jednak strony zapewniają, że ewakuacja pozycji łowickich nastąpi dopiero po uporczywym boju. W tym celu w Warszawie, w dniu zajęcia Skierniewic, a nastąpiło to już w niedzielę, straciła na wartości umocniona pozycja wojsk w Łowiczu, jako nazbyt wysunięta. Z drugiej jednak strony zapewniają, że ewakuacja pozycji łowickich nastąpi dopiero po uporczywym boju. W tym celu w Warszawie, w dniu zajęcia Skierniewic, a nastąpiło to już w niedzielę, straciła na wartości umocniona pozycja wojsk w Łowiczu, jako nazbyt wysunięta. Z drugiej jednak strony zapewniają, że ewakuacja pozycji łowickich nastąpi dopiero po uporczywym boju.

Koleje warszawskie.

Pociągi, odchodzące z Warszawy kursują bardzo nieregularnie. Odczuwa się zupełny brak wagonów nawet na kolejkach dojazdowych.

Zamiast wagonów osobowych kursują wagony towarowe, w których urządzone są ławki do siedzenia. (e)

Papież a wojna.

„Osservatore Romano“ podnosi we wstępnym artykule, że papież w obecnych sporach ludzi i w wynikających z nich krwawych rozterkach przestrzegać chce zawsze najzupełniejszej i bezwarunkowej bezpartyjności, ponieważ posłannictwo swoje pokoju i miłości bliźniego wśród wszystkich narodów ziemi bez względu na narodowość i religię stawia ponad każdy inny wzgląd. Przeto przedewszystkiem kapłani nie powinni zapominać, że ponad słuszne wymaganie miłości ojczyzny zawsze postawić trzeba ogólny interes Kościoła i ludzkości. Zasady te powinni sobie szczególnie zawsze uprzytomnić przy wykonywaniu swego urzę-

du i przy przemówieniach do ludu i ponad słusznym życzeniem zwycięstwa dla własnego kraju stawiać powinni przeciw nieprzyjaciolom żywać słów pogardy i nienawiści, lecz mowy, jaką nadaje miłość bliźniego.

Stany Zjednoczone agituja za pokojem.

Z Nowego Jorku donoszą: Bryan oświadczył na zgromadzeniu, zwołanym dla zmanifestowania tendencji pokojowych, że prezydent Wilson z niecierpliwością oczekuje chwili, aby podjąć nowe kroki u mocarstw, któreby państwem prowadzącym wojnę mogły przynieść pokój.

W sobotę wszystkie kościoły i bóżnice były przepelnione. Dzienniki poranne ogłosiły sprawozdania o nabożeństwach, podając dostownie mowy arcybiskupa nowojorskiego Farleya, pastorów, księży i rabinów, wygłoszone na rzecz pokoju. Także na prowincji odbyły się zgromadzenia na rzecz pokoju.

Kto i jak walczy?

„Gaz. Częst.“ zamieszcza głos korespondenta włoskiego na temat walk rosyjsko-austriackich. Oto głos bistrunego obserwatora:

Po dziś dzień dysputuje się nad tem, jak walczą w poszczególnych armjach.

Jak się biją Rosjanie?

Jak się biją Austriacy?

Żołnierze Rosjanie biją się bardzo dobrze. Żołnierze Austriacy biją się również bardzo dobrze. Zaczynam wierzyć, że wszyscy żołnierze wszystkich państw biją się bardzo dobrze. Są jednakże generałowie, którzy biją się dobrze jako bijący się, lecz którzy pozwolą się bić jako generałowie. Armia austriacka przygotowała się wybornie do tej wojny.

